GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata na zwyczaynym papierze złp. 12, na francuzkim złp. 15.

N^ER^ **123.**

Pojedynczy numer na zwyczaynym papierze gr. 10.

WTOREK DNIA 23 LISTOPADA 1830 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień	godzina	Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
22.	7	27 7, 271	+ 2. 6	100	połud. az. ś dni	pochmurno	deszcz.
	12	„ 7, 265	+ 2. 3	100	„ słaby	„ „	
	3	„ 6, 971	+ 2. 6	100	„ „	„ „	
	9	„ 5, 933	+ 0. 2	100		pogoda z chmur	

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Paryż 7, — Londyn 10 listopada, — Madryt 28 października

Izba parów Francyi w krótce zastanawiać się będzie nad wnioskiem hr. Dejean, tyczącym się prawnego postępowania przeciw tym parom, którzy niechcą złożyć przysięgi. — Posiedzenie izby deputowanych d. 6 otworzył P. Odier przeczytaniem rapportu kommissyi skarbowey względem żądanego kredytu na rok 1830. — Deputowany Lameth w dalszym ciągu posiedzenia uskarżał się na mnóstwo nieprzyzwoitości, obelżywych mów, i prawo obrażających rzeczy, które od dwóch miesięcy bezkarnie są drukowane. "Obok szacownych, wolnomyślnych dzienników, namnożyło się wiele takich, które mylnie kierują opiniją publiczną. Wiele oświeconych ludzi, mówił daley, nie posiada zdrowego rozsądku. W pismach, które dla nayniższey klassy ludu są przeznaczone, nierozważni ich autorowie, rozprawiaią o potrzebie zrównania wszystkich maiątków. Władza ludu wspiera się tylko na akcie wyboru deputowanych; inaczey cóż byłoby był za rząd monarchiczny, gdyby się miał we wszystkim radzić 32 milijonów ludności? (*Poruszenie w izbie.*) Dzień w dzień rozrzucane są po ulicach pisma, które policya słusznie powinnaby zabierać. Jeszcze dziś rano rozgłoszono po mieście, że pół milijona nowego woyska ma bydź urządzone; że sąsiedzkie państwo wydało woynę Francyi, i t. d. I te nikczemne kłamstwa podaja za wyimki z Monitora!... Wszystkich tych niesforności, nic innego nie iest przyczyna, iak tylko wolność druku bez granic." — Mówca żądał następnie, aby dla położenia tamy dalszym podobnym nadużyciom, ustanowić rękoymią pieniężną na dzienniki inaczey zasady konstytucyine zniweczone zostaną, nowe okropności [illegible] jakobinizmu republikanów wezmą górę i niespokoyność i trwoga opanuią umysły, i obala kredyt publiczny. (*Na te [illegible] zawa.*) Tu zabrał głos P. Benjamin Constant,

który rzekł: "Przylepiane po murach, i rozuzdane pisma, nie mają nic wspólnego z rękoymią dla dzienników. Im większą obawę podobne pisma wzniecać mogą, tym większe powinni mieć pole tłómacze opinii powszechney, ku oświecaniu publiczności. Im tańsze i dogodnieysze są środki nauczania, im spiesznieysze, i bardziey pewne następują sprawdzenia rzeczy, tym mniey wydarza się nieporozumień i obawy. Prawo objawiania swych myśli, niemoże bydź nikomu tamowane; wolnością druku nic innego nazywać się niemoże, jak tylko prawo skarżenia się na ucisk, błędne ustawy, i nadużycia władz krajowych. Rękoymie są bez żadnego użytku, doświadczenie naylepiey o tém przekonało. Niemasz człowieka we Francyi, któryby żądał rzeczypospolitey; ale każdy wymaga zachowania instytucyi naszych, i niepodległości państwa.„ Minister morski jenerał Sebastiani wnosił następnie: "Że wolność pism peryodycznych wielkie przysługi uczyniła krajowi. Z całą mocą talentów walczyła ona przez wiele lat, przeciw kary godnym układom dawnych ministrów, i przez protestacyą swoją przeciw wiadomym *Postanowieniom* (z 25 lipca) dała początek do oporu. Tak, wspaniałomyślne uczucia, mówił daley minister, będą ciągłym pasmem naszey polityki. Polegając na istniejących prawach, dalecy jesteśmy przedsiębrania wszelkich uprzedzających środków. Chcemy wolności bez granic, lecz wolności opartey na porządku; chcemy postępu naprzód, lecz bez gwałtownych wstrząśnień; pragniemy tego wszystkiego, czego publiczna opinija wymaga; ale w tym wszystkim chcemy postępować rozsądnie. My jesteśmy prawdziwemi przyjaciołmi wolności druku. Wolność opinii publiczney, jest naydzielnieyszym środkiem przeciw jey własnym obłąkaniom. Oto mam właśnie w ręku wydrukowane pismo, które dzisiay po całym Paryżu rozrzucono. Nigdy bezwstydnieyszego kłamstwa niemożna się było dopuścić, nadto co w niém jest zawarte: jakoby Prussy miały Belgijom wydać woynę, a Francya 500,000 nowego woyska zwoływała. Istotną zaś prawdą jest, że gabinet berliński okazał naywiększą troskliwość względem utrzymania pokoju; Francya niczego także więcey nieżąda, jak tylko zewnątrz i wewnątrz mieć pokóy; takież samo jest rządu angielskiego życzenie. Xiążę Wellington, wyraźnie oświadczył w izbie wyższey, że żadne z mocarstw niema zamiaru, zbroyną ręką mieszać się do spraw niderlandzkich. Rozpoczęte układy żadnych podobnych nieprzedstawiają trudności, któreby tego kroku wymagały. Co do nas wtedy tylko weźmiemy się do broni, gdyby szło o bezpieczeństwo naszych granic, i pomszczenie obelgi, honorowi narodowemu wyrządzoney.„ — (*Powszechne oklaski.*) Po tey mowie ministra morskiego, dalsze obrady posiedzenia do dnia następnego odłożone zostały. — Na posiedzeniu izby niższey parlamentowey engielskiey z dnia 5, znany powszechnie O' Connel podał mnóstwo petycyi, a mianowicie jednę względem reformy parlamentu, przyczem zaraz w naygwałtownieyszych wyrazach powstał przeciw rządowi, i xięcia Wellingtona nazwał bez ogródki człowiekiem pomięszanych zmysłów. Postępowanie tego mowcy, wszystkie pisma angielskie znaydują tak oburzającem, szczególniey zaś bezczelność jego, z jaką na nayzacnieyszych uderza ludzi, obok nikczemnego thórzostwa, z którem wymawia od zadość uczynienia obrażonemu honorowi: że o nim z pogardą wspominając, sposób jego myślenia podają w obrzydzenie. Wyrazy których użył O'Connel przeciw xciu Wellingtonowi w izbie niższey, człon-

kowie teyże a mianowicie P. Croker, nazwali tym godnieyszemi pogardy, iż wyrzeczone były zaocznie, to jest w nieobecności ministrów. P. Hobhouse wyraził z tego powodu, iż ważne oświadczenie złożone w izbie wyższey przez pierwszego ministra, przeciw reformie parlamentu, oziębiło w ogólności wszystkie umysły przeciw gabinetowi. Odmiana ta w przeciągu 24 godzin w opinii publiczney zrządzona, tym jest godnieyszą uwagi, że nigdy jeszcze tak nagle się niewydarzyła. Na te słowa odezwał P. John Wood: "Kiedy przybyłem do Londynu, miałem szczerą chęć wspierać rząd w teraźnieyszey ostateczności; ale dopiero wspomnione oświadczenie w izbie wyższey, odmieniło całkiem móy zamiar. Xiążę Wellington czyli xiążę Waterloo, równie jak jego kolega xiążę Polignac, wydał postanowienia (*Ordonances*) przeciw reformie parlamentu, którą zupełnie usuwa w brew powszechnym życzeniom?,, — Ważnieysze było daleko posiedzenie d. 8 w izbie wyższey. Margr: Landsdown zażądał okazania protokułu tyczącego się stosunków z Niderlandami, dla przekonania: że Anglia niewzięła na siebie obowiązku, w przypadku rewolucyi, mieszania się do spraw niderlandzkich. Hr. Aberdeen oświadczył że tą razą, w bezpośrednim zastanowieniu się, (*in thei mmediate contemplation*) rząd angielski, w drodze tylko przyjacielskiey ma zamiar działać w tey sprawie. — Margrabia Londonderry, wspominając ostatnią rewolucyą francuzką, wyrzekł między innemi: "W obecnych okolicznościach, obowiązkiem jest naszym wspierać tron, władzę wykonawczą, i nasz stan własny. To jest prawdziwa polityka arystokratów, przez którą te urojone niebezpieczeństwa zniszczyć możemy.,, — Po niektórych tym podobnych gwałtownych uniesieniach, xiążę Richemonde zawołał na margrabiego, ażeby powrócił do porządku, mówiąc: "Obowiązkiem jest każdego majętnego obywatela, aby był podporą rządu, ale ten zaufania ludu nie może, sobie lekce ważyć; a właśnie pisane listy do lorda majora Londynu, które niedozwoliły królowi biesiadować z swoimi poddanymi, i niepotrzebne rozszerzanie postrachów wśród Londynu, nie są środkiem do zyskania ufności. Cały majątek móy, życie moje, honor móy gotów jestem postawić w zakład, iż król, po całey stolicy, sam jeden, bez policyi, bez gwardyi, bezpiecznie przechodzić się może, a nic innego nie usłyszy i nie uyrzy nad oznaki miłości.,, — Na te słowa xiążę Wellington przeczytał izbie list od lorda majora P. Key, w którym go tenże ostrzega, ażeby się nieznaydował na uczcie; i oświadczył że tam dla tego, nieprzybędzie. — Margrabia Clanricarde nazwał to oświadczenie xięcia jałowem, twierdząc: "Że skutki postępowania jego w tey mierze, nic innego niesprawią, jak tylko spadek papierów na trzy od sta. Xiążę Wellington, mówił daley margr. chce się tym uniewinnić, że nie jest od ludu kochanym; lecz o tem jeszcze pierwey było wiadomo, niżeli ów list lorda majora, wzniecający powszechną trwogę, drukiem ogłosić rozkazał.,, — Następnie hr. Grey utrzymywał: "Że pismo P. Peel do lorda majora, w żadnym razie nie zmnieysza niebezpieczeństwa, na które wystawieni jesteśmy. Jeżeli osoba xięcia zagrożoną została, to niestanowi bynaymniey, ażeby nasz monarcha, od ludu ukochany, nie znaydował się na obiedzie; xiążę bowiem mógł sobie pozostać w domu. Ile dowiaduję się tey chwili, władza Aldermanów uznała, że lord major niemiał żadnego powodu do podobney obawy; niebył więc niczem upoważniony, pisać podobnie do xięcia. Krok ten ubliżył powadze rządu, w sposobie wszelką przechodzącym odpowiedzialność.,, — Tu

na swoią obronę xiążę Wellington, dobył z kieszeni plakardę, która była po rogach ulic rozlepioną, iako wzywaiącą lud do wszelkiego rodzaiu gwałtów. — Tegoż samego dnia w izbie niższey PP. Brougham, i półkownik Sibthorb, wprowadzili podobnież okoliczność tyczącą się listu lorda majora. Na to właśnie przybył minister Peel, i zaledwie mieysce swe zaiął, natychmiast lord Althorp zażądał od niego obiaśnienia względem listu, jaki do lorda majora napisał? uznaiąc takowe pismo nadzwyczayném w swoim rodzaiu. (*Słuchaycie! słuchaycie!*) "Co mogło spowodować ministrów, że wystawili J. K. Mość na podobną niepopularność, i obywateli miasta Londynu, tak dalece zawiedli w ich nadzieiach? Jeżeli ministrowie nic ważnego na swoią obronę przytoczyć niebędą w stanie, posłuży to za dowód, że nigdy iak dziś na większą niezasłużyli naganę. „ — Minister Peel oświadczywszy, że żadnych czynić niemoże obiaśnień z uymą sprawiedliwości, przyznał się do swego listu, twierdząc: że takowy był owocem naradzenia się ministrów, skutkiem odebranego doniesienia o podniecanych niesnaskach, któreby właśnie w tey porze nayszkodliwszemi stać się mogły. Następnie czytał izbie, wiadomy list lorda maiora do xięcia Wellingtona, w którym gdy przyszedł na to mieysce: "*Podczas kiedy dobrzy obywatele, jedni z drugiemi ubiegają się w City, dla okazania tam szczerości uczuciów swoich monarsze; garstka niecnych wyrzutków społeczeństwa, chce korzystać z tey chwili, dla wywarcia swey zemsty, na osobę Waszey Xiążęcey Dostoyności!...*„— członkowie strony oppozycyiney, na głos śmiać się zaczęli, a szczególniey półkownik Davies. "Dobry Boże! moi panowie kochani! zawołał Sir Robert Peel obracając się do półkownika; iakże można w izbie tey śmiać się na podobną wiadomość? i między śmieiącemi się, jakże przykro iest widzieć officera od woyska! „ — Następnie czytał minister rozmaite buntownicze plakardy, maiące służyć za dowód, czynionych przygotowań, do gwałtownych scen, na wieczór d. 9. — P. Brougham odpowiadając na to, wnosił, że list powyższy ogłoszony w gazetach, tak dalece zniżył papiery publiczne, iż przez to wiele maiętnych osób w ciągu iednego tygodnia mogą wyiśdź na żebraków. W końcu półkownik Davies twierdził, że dla tego się tylko śmiał, iż mniemał: że minister tegoż ieszcze wieczora, doniesie izbie o iakiem wielkiém sprzysiężeniu, na cały kray rozlanem; jakże się przeto mówił daley, nie miałem śmiać z radości, że w tem wszystkiem nic innego nie zachodzi, jak tylko niepopularność xiążęcia Wellingtona? Pytam się jednak, czy na przyszłość ma bydź wolno ministrom; zastósowywać do osoby Jego Królewskiey Mości, nieprzyjemne uczucia, jakie ich spotykają? „ — Do Madrytu nadeszła 28 października wiadomość z Asturyi, że w Gian wylądowało siedm statków ze znaczną liczbą powstańców. Mówią tam także o podobném wylądowaniu w jednym z portów andaluzyiskich.

DONIESIENIE.

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi &c.

Przez które podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 9 przyszłego miesiąca grudnia o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie w biorach wydziału spraw wewnętrznych i policyi powtórnie licytacya publiczna stanowczey sprzedaży domu murowanego, pod L. popisową 41 przy ulicy Skawińskiey na Kazimierzu w gminie X. sytuowanego, z ogrodem oparkanionym do zgromadzenia Grecko Oryentalnego należącego, a temu więcey dającemu nad oszacowanie urzędownie w kwocie zp. 5810 gr. 20 ustanowione, reskryptem Senatu Rządzącego z d. 6 sierpnia r. b. do N. 4230 D. G. S. zatwierdzone; mający chęć nabycia pomienioney realności na dziedziczną własność, zechcą się w mieyscu i terminie powyżey oznaczonym opatrzeni w Vadium 1/10 części summy szacunkowey odpowiadające zgłosić, gdzie równie o dolszych warunkach licytacyi bliższą powezmą wiadomość.

W Krakowie d. 11 listopada 1830 r. *Senator Prezydujący: Sobolewski.*

Konwicki S. W.